

## Recenzje

*Słownik biograficzny matematyków polskich*, Redakcja Stanisław D o m o r a d z k i, Z o f i a P a w l i k o w s k a - B r o ż e k i Danuta W ę g ł o - w s k a, Tarnobrzeg 2003, str. 286, ISBN 83-917293-3-8.

W ostatnim tomie *Wiadomości Matematycznych* (tom 40 (2004), str. 290–294) ukazała się recenzja tej książki Witolda Więśława. Zgadza mi się z uwagami szczegółowymi przedstawionymi w tej recenzji, ale nie mogę zgodzić się z jej konkluzją niemal odmawiającą rację bytu *Słownika*. Trudno mi też zgodzić się ze zdaniem, że nie należało przygotowywać biogramów osób sprzed XIX w., dlatego, iż można je znaleźć w wielu innych wydawnictwach. Taki słownik biograficzny matematyków powinien bowiem właśnie uwalniać od poszukiwań po wielu różnych źródłach. Oczywiście musi dawać gwarancję właściwej informacji. Z tym jest w tej książce niestety nie wszędzie tak, jak być powinno. Jest ona obciążona wieloma usterkami, brakami, a nawet pewnymi błędami, wymagającymi możliwie szybkich korekt (i temu powinny służyć prowizorycznie i doraźnie uwagi publikowane na łamach *Wiadomości Matematycznych*, co moim zdaniem, nie może jednak zastąpić ponownego wydania książki w nowej wersji). Pomimo tego, *Słownik* jest potrzebny, a słuszna krytyka nie powinna oznaczać kompletnej dyskwalifikacji. Szybko przygotowane jego nowe, poprawione (i poszerzone) wydanie będzie cenną pozycją nie tylko dla historyków matematyki. Sądzę zresztą, że w perspektywie kilku lat może i powinno ukazać się kolejne wydanie, znacznie poszerzone i uwzględniające nie tylko szczegółowe uwagi, ale także chyba pewną korektę ogólnego ujęcia

biogramów (w pewnych wypadkach wręcz koncepcji niektórych biogramów), a także ujednoczenie schematu prezentacji. Niezależnie od uwag szczegółowych (listę wybranych przedstawię niżej) chciałbym najpierw przedstawić kilka uwag ogólnych. W znacznej części nawiązują one do uwag Witolda Więśława, niejako rozwijając niektóre z nich.

Wspomniana wyżej potrzeba ujednoczenia schematu prezentacji poszczególnych biogramów związana jest z tym, że *Słownik* jest dość „mechanicznie” zestawioną kolekcją tekstów różnych autorów, na którą chyba nie spojrzano jako na jednolitą całość. Stąd przede wszystkim (ale przynajmniej, że zapewne nie jedynie) biorą się – słusznie wytknięte w recenzji Witolda Więśława – trudne do uzasadnienia różnice nie tylko w formie, ale i w objętości biogramów.

Za nader ważną uważam uwagę Witolda Więśława co do miejsca, jakie zajmować powinien dorobek naukowy przedstawianych matematyków i pozwalam sobie ją powtórzyć. W ogromnej większości biogramów opisy dorobku są wyraźnie na drugim miejscu po danych ściśle biograficznych i są często zbyt ogólne (a czasem wręcz ogólnikowe). Powinno się podawać możliwie ściśle dane bibliograficzne najważniejszych prac naukowych i książek oraz zawsze odsyłać do publikacji zawierających pełne spisy prac. W pewnych wypadkach podano prace (książki) mniej ważne od pominiętych; przykładem może tu być bio-

gram Jana Śniadeckiego.

Brakuje omówienia różnych nazw stopni naukowych i tytułów oraz historycznych zmian nazw uczelni (np. Akademia Krakowska, Szkoła Główna Koronna, Uniwersytet Jagielloński).

Trudny jest problem wyboru osób, których biogramy mogą, względnie powinny znaleźć się w słowniku. Trudne jest nawet (czy też przede wszystkim) ustalenie zasad wyboru. Wydaje się, że – co najmniej *implicitnie* – kierowano się regułami, które wymienił w swej recenzji Witold Więśław, ale jeśli tak było, to w praktyce zabrakło konsekwencji. Mam tu na myśli nie tyle ewentualnie niepotrzebne zamieszczanie jakichś biogramów (byłbym bardzo ostrożny z eliminowaniem jakichkolwiek już zamieszczonych biogramów), ile pominięcia. Od razu podam przykłady takich pominięć. Oprócz biogramów osób, o których napisał Witold Więśław, brak w szczególności biogramów: **Jana Heweliusza** (jeśli zamieszczono – słusznie – biogram Piotra Krügera, to nie można pomijać Heweliusza), **Franciszka Otto** (4.X.1904–22.IX.2000) (jest biogram jego brata Edwarda; Franciszek zasłużył co najmniej w takim samym stopniu na miejsce w *Słowniku*), **Genowefy Majcherowej** (z Politechniki Krakowskiej) oraz **Jerzego Różyckiego** i **Henryka Zygalskiego** (ich nazwiska zostały wspomniane w biogramie Rejewskiego, ale to za mało w stosunku do współtwórców sukcesu w złamaniu ENIGMY). Jeżeli uznamy, że do umieszczenia w *Słowniku* biogramu jakiegoś matematyka XX wieku nie jest konieczne posiadanie przezeń habilitacji lub profesury, a dobrym uzasadnieniem może być po prostu dorobek naukowy (zwłaszcza, jeśli dotyczy to osób zmarłych w młodym lub średnim wieku), to należy rozważyć dodanie biogramów: **Włodzimierza Bodanki** (1937–1970), autora prac zawierających istotne wyniki z teorii równań różniczkowych cząstkowych, **Konstantego Holly’ego** (1954–1998), autora ważkich wyników z zakresu fizyki matematycznej, **Marcina Poźniaka** (1963–1996), który uzyskał znaczące rezultaty z zakresu za-

stosowań zaawansowanych metod topologii algebraicznej w teorii układów dynamicznych, **Krystyny Wachty** (1948–1988), autorki obiecujących wyników z analizy różniczkowej i teorii zbiorów subanalitycznych. Napisałem o czterech osobach (doktorach) związanych z ośrodkiem krakowskim, których dorobek (oraz jego znaczenie) jest mi bliżej znany, ale sądzę, że takich osób znaleźć można i trzeba więcej. Uważam, że *Słownik* powinien obejmować – w rozsądnych ramach – możliwie kompletną informację o polskich matematykach pracujących twórczo bez względu na ich formalne pozycje akademickie czy zawodowe. Może warto też pomyśleć o dołączeniu do biogramów wybitnych profesorów list ich bezpośrednich uczniów? Może wreszcie warto rozważyć ewentualne zamieszczenie biogramów wszystkich założycieli Polskiego Towarzystwa Matematycznego (które powstało w Krakowie, jako *Towarzystwo Matematyczne* 2 kwietnia 1919 r.), co oznaczałoby dodanie (być może bardzo krótkich) not biograficznych o **Julianie Chmielu** (prof. gimn.), **Mirosławie Gibasie** (prof. gimn.), **Ludwiku Kaszyckim** (inż.), **Antonim Rozmusie** (prof. gimn.) i **Xawerym Stankiewicz**u; powinno być jasne, że każdą z tych not zamieszcza się dlatego, iż dotyczy założyciela Towarzystwa. Ponadto, każdy z umieszczonych już w *Słowniku* biogramów pozostałych założycieli Towarzystwa powinien zawierać wzmiankę o tym właśnie, że mówi się o założycielu. Wzmianki takie znajdują się tylko w biogramach S. Banacha, F. Leji i S. Zaremby, a brak ich w biogramach L. Chwistka, A. Hoborskiego, L. Hordyńskiego, O. Nikodyma, A. Rosenblatta, J. Sleszyńskiego, A. Wilka i K. P. Żorawskiego.

Na koniec uwag ogólnych pytanie: dlaczego zróżnicowana jest wielkość czcionki (np. na str. 38–39)?

Uwagi szczegółowe (do których powinno się dołączyć szczegółowe uwagi Witolda Więśława, tu nie powtarzane):

- str. 12; *Mechanikę teoretyczną* Banacha wydano także po wojnie,
- str. 30–31; warto dodać, że Brożek

- ofiarował Uniwersytetowi Krakowskiemu ogromną bibliotekę, a także ewentualnie wspomnieć o hipotezie K. Tatarkiewicza, który uważa za możliwe (prawdopodobne), iż nazwisko Brosciusa w wersji polskiej to *Brzozek* (Wiadom. Mat., 38(2002)),
- str. 41; naturalnym byłoby podać w jakiej to Szkole Oficerskiej (Szkole Podchorążych?) w Bydgoszczy wykładał Czajkowski,
  - str. 46; do listy najważniejszych publikacji J. Dianni dodać może warto: *Jan Brożek (Joannes Broscius) Akademik krakowski (1585–1652)*, PZWS, Warszawa 1949,
  - str. 53; dobrze byłoby uściślić, o jaki Janów chodzi w biogramie Meiera (miejsowości o takiej nazwie jest w Polsce bardzo dużo),
  - str. 54; może pominąć nawias w wierszach drugim i trzecim od góry na szpalcie drugiej?
  - str. 61; czy nie lepiej napisać, że Gawroński był współtwórcą (a nie twórcą) polskiej terminologii matematycznej?
  - str. 63; powinno się podawać datę dzienną (6.XI.1939 r.) aresztowania profesorów, a nie tylko (jak w biogramie S. Gołąba) rok 1939,
  - str. 72; czy nie ma szans na ustalenie daty (przynajmniej roku) śmierci J. Herberga?
  - str. 83; w biogramie J. Jakubowskiego jest błąd „zeczski” [B(zout)],
  - str. 85; w biogramie Z. Janiszewskiego napisano: „Od 1914 aż do wybuchu I wojny światowej...” – jeżeli to ma coś znaczyć, to trzeba podać datę (przynajmniej miesiąc) rozpoczęcia wykładów na UJK,
  - str. 92; w biogramie J. Garbiela przy nazwisku Witelona powinna być gwiazdka,
  - str. 107; biogram Kobyleckiego w PSB napisała Izydora Dąmbska (a więc I. Dąmbska, a nie J. Dąmbska),
  - str. 116; błąd zeczski w tekście biogramu Z. Krygowskiej (rok urodzenia: ma być 1904, a nie 1934),
  - str. 120; źle złożona druga szpalta (niepotrzebnie przerwano wiersz 10 od góry, kontynuując wymienianie wykładowców „a linea” w wierszu następnym),
  - str. 130, szpalta 1, wiersz ostatni: brakuje przecinka przed słowem „względem” (wbrew pozorom ten brak jest istotny, gdyż zmienia sens wypowiedzi),
  - str. 130; omawiając wyniki F. Leji trzeba napisać, że nie tylko stosował metodę punktów i funkcji ekstremalnych (szpalta 2, wiersze 15–16 od góry), ale – przede wszystkim – był twórcą tej metody; ze względu na wagę uzyskanych na tej drodze wyników warto byłoby o nich szerzej napisać (wystarczy posłużyć się cytowanym esejem J. Siciaka),
  - str. 141; biogram S. Łojasiewicza wymaga kilku uzupełnień (np. nie napisano, że był członkiem czynnym PAU) i poprawek (np. nieprecyzyjne jest sformułowanie, że „otrzymał nominację profesorską” – należy napisać o otrzymaniu tytułu profesora nadzwyczajnego, a potem zwyczajnego, wtedy bowiem były dwa tytuły naukowe); z ubolewaniem też trzeba stwierdzić, że zamieszczono fatalne zdjęcie,
  - str. 145–146; w biogramie J. Łukasiewicza nie wspomniano o jego notacji *beznawiasowej*, zwanej też teraz *notacją polską*,
  - str. 157; w biogramie F. Mertensa korekty wymagają informacje dotyczące jego członkostwa w AU (od 1872 był „członkiem nadzwyczajnym” AU, a w roku 1885 został „członkiem czynnym zagranicznym” AU) oraz roku jego przejścia do Grazu (było to w roku 1884, a nie w 1885); sformułowanie mówiące o mianowaniu go rektorem Akademii Technicznej tamże lepiej zastąpić informacją, że powierzono mu stanowisko rektora tej Akademii; uzupełnienia wymagają informacje o jego dokonaniach naukowych: powinno się napisać o jego hipotezie, która została co prawda obalona – po prawie stu latach od jej sformułowania – ale przyczyniła się ogromnie do rozwoju analitycznej teorii liczb i dostarczyła wielu impulsów w badaniach nad hipotezą Riemanna, (gdyby była prawdziwa hipoteza Mertensa, to byłaby prawdziwa hipoteza Riemanna),
  - str. 159, szpalta 2, wiersz 18 od dołu; przy nazwie nagrody (im. S. Zaremby) powinno być napisane „nagrody PTM...”,
  - str. 160, szpalta 1, wiersz 11 od dołu; przy nazwisku Ważewskiego brak gwiazdki,
  - str. 164; w życiorysie A. Mostowskiego

tytuł rozprawy nie jest wydrukowany kursywą,

– str. 169, szpalta 1, wiersz 7 od dołu; czy to chodzi istotnie o „żołd” (przecież żołd to wynagrodzenie wojskowych)?

– str. 169, życiorys Nikliborca – przed wojną nie było „stopnia docenta”,

– str. 175; W. Orlicz był Prezesem PTM (nie Prezesem Zarządu Głównego PTM),

– str. 178; w biogramie J. Patersona tytuł rozprawy nie jest wydrukowany kursywą,

– str. 194; w roku 1971 nie było „stopnia profesora nadzwyczajnego” (życiorys T. Rachwała),

– str. 194; w biogramie J. Radomińskiego tytuł podręcznika nie jest napisany kursywą,

– str. 195; w biogramie F. Radwańskiego zdumiewająco bałamutna informacja o *Uniwersytecie Krakowskim powstałym po rozbiorach w miejsce Szkoły Głównej* – tak nie można pisać o Uniwersytecie, który słusznie chlubi się nie tylko tym, że jest najstarszy, ale i tym, że zachował ciągłość działalności,

– str. 201, nie wiadomo, gdzie była Katedra Matematyki Elementarnej, którą kierował Retyk (wiersze 1–3 od dołu, szpalta pierwsza),

– str. 212, szpalta pierwsza, wiersz 18 od góry: „...wyniki (...) dotyczące napółciągłości”?

– str. 213; w biogramie F. Sieczki podaje się (podobnie jak w wielu innych biogramach) tytuły prac bez podania danych bibliograficznych – tu chodzi akurat o pracę wspólną z Sierpińskim, więc dociekliwy czytelnik nie powinien mieć trudności ze znalezieniem tych danych, ale prościej byłoby je zamieścić w *Słowniku* (por. uwagi ogólne wyżej),

– str. 214; jeśli pisze się (w życiorysie Sierakowskiego) o *randze generała*, to jednak powinno się doprecyzować, o jaki stopień generalski chodzi (stopni generalskich było i jest kilka),

– str. 214; wzór w biogramie W. Sierpińskiego jest źle wydrukowany (źle „złożony”),

– str. 216; jak należy rozumieć różnicę między

pracami Sierpińskiego (tych, wraz z komunikatami, było 724) i artykułami (tych było 113) w sytuacji, gdy z kontekstu wynika, że jest mowa o publikacjach naukowych?

– str. 219; niedobrze brzmi „geometra wykreślny” (tu – A. Skwarczyński, ale takie określenie pojawia się i gdzie indziej),

– str. 220; w biogramie Ch. Słonimskiego jest mowa o *pisarzu* Antonim Słonimskim – to chyba nie najtrafniejszy zwrot w odniesieniu do – przede wszystkim – *poety*, który pisał także prozą, uprawiając różne prozatorskie gatunki literackie, ale nie jedynie,

– str. 221; w biogramie J. Słupeckiego jest mowa o (jego) „powrocie do kraju”; sądzę, że można mówić co najwyżej o *powrocie jego rodziny*, bo on sam urodził się poza krajem i w 1921 *przyjechał* do Polski,

– str. 221; napisano, że J. Słupecki „uczestniczył w akcjach tajnego komitetu Delegatury Rządu na Kraj (Żegota)”, co jest wysoce nieprecyzyjne – trzeba napisać o działaniach w Radzie Pomocy Żydom (kryptonim „Żegota”),

– str. 223; po co pisać, że Smoluchowskiego promowano „Sub Auspiciis Imperatoris” w sytuacji, gdy wiadomo, iż wtedy obowiązywała taka formuła: każda promocja doktorska odbywała w Austrii „pod auspicjami cesarskimi (pod ‘przewodem’ cesarskim)”?

– str. 227; w biogramie E. Stamma napisano, że „należał do grupy pierwszych członków nowopowstałego Towarzystwa Matematycznego w Krakowie”, co może sugerować, że był jednym z członków-założycieli, a tak nie było,

– str. 231; w biogramie Jana Stobnera napisano: „W roku 1402 ufundował pierwszą Katedrę Nauk Matematyczno-Astronomicznych w Akademii Krakowskiej”, tymczasem (zresztą wbrew temu, co podaje J. Dianni, a także Historia Nauki Polskiej w tomie 6 na str. 651) trzeba przyjąć, iż fundacja pierwszej katedry matematyki i astronomii (lepiej tak ją nazwać) nastąpiła na mocy zapisu testamentowego Jana Stobnera, a więc po jego śmierci, czyli nie przed rokiem 1405 (ale nie później niż w roku 1409), co wynika z tego,

że w *Album Studiosorum I* Akademii Krakowskiej znajduje się zapiska (datowana przez Zofię Kozłowską-Budkową na rok najwcześniej 1407, najpóźniej 1409) o odprawianiu modlitw za dobroczyńców Akademii, wymieniająca m.in. Stobnera „de cuius testamento similiter erectus est unus collegiatus”; por. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764, t. I*, pod red. K. Lepszego i K. Opalka, Kraków 1964, str. 89 oraz wydawnictwo źródłowe *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508, t. I*, wydali A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, str. 7,

– str. 235; w biografii F. Strzeleckiego występuje zarówno Akademia Techniczna (we Lwowie – jak należy rozumieć) jak i Szkoła Politechniczna – brakuje komentarza (por. jedną z uwag ogólnych wyżej),

– str. 236; powinno się mówić o funkcji, a jeszcze lepiej o stanowisku prorektora, a nie o „posadzie” prorektora (w biografii J. Szarskiego),

– str. 238, szpalta 2, wiersz 4 od góry; niedobrze jest mówić o tym, że ktoś „udowodnił problem”,

– str. 238; brak informacji, kiedy W. Szlenk wyjechał z Polski,

– str. 242; biogram Jana Śniadeckiego: a) rękopis z roku 1790 ma tytuł *Rachunek zdarzeń i przypadków losu* (nie *losów*), b) warto dodać, że *Jeografia* miała – oprócz wspomnianego z r. 1804 – jeszcze dwa dalsze wydania (w latach 1809 i 1817), c) spośród dzieł matematycznych najważniejsze wydają się – pominięte w biografii – podręczniki: *Rachunku algebraicznego teorya przystosowana do linii krzywych* (Kraków, 1783) oraz *Trygonometria kulista analitycznie wyłożona* (1817, wydanie drugie, poszerzone – 1820, tłumaczenie niemieckie 1828), gdzie znajdują się oryginalne przyczynki naukowe Śniadeckiego,

– str. 246; błąd w dacie urodzin A. Turowicza (urodził się 22 października 1904, a nie 28 października),

– str. 246; błędna informacja o tym, że A. Turowicz kształcił się w latach 1912–1914 w Seminarium Nauczycielskim (nie

mógł przecież w wieku 8–10 lat chodzić do takiego seminarium!), chodził natomiast w tych latach do Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Męskim w Krakowie,

– str. 247; w biografii S. Turskiego warto może napisać – w tym miejscu, gdzie jest mowa o jego przeniesieniu się do Gdańska – że był kierownikiem ekipy Ministerstwa Oświaty, która 5 kwietnia 1945 przybyła do Gdańska, aby organizować instytucje nauki i kultury,

– str. 247, szpalta 2, wiersz 21 od dołu; chyba błędnie napisano o „stopniu profesora nadzwyczajnego”,

– str. 249; jeśli są wątpliwości jak przetłumaczyć jakąś nazwę, to najlepiej podać ją w brzmieniu oryginalnym; tak trzeba zrobić z Institute for Advanced Studies w Princeton (podane tłumaczenie w biografii S. Ulama jest oparte na jakimś nieporozumieniu; to samo wcześniej w biografii K. Borsuka, o czym napisał w swej recenzji Witold Więśław),

– str. 253; jak należy rozumieć słowa: „Zajmował się (...) badaniem rozmieszczenia dzielników liczb pierwszych Mersenne’a”? (w życiorysie A. Wakulicza),

– str. 259; błąd literowy w biografii M. Wodki: ma być w Kwidzynie, a nie w Kwidzyniu,

– str. 259; w życiorysie W. Wodki jest mowa o tym, że „w 1480 uzyskał tytuł profesora”, co jest chyba niewłaściwe („tytuł profesora”, to już współczesna nam terminologia),

– str. 262; w biografii J. Wójcika *de facto* dwa razy ta sama informacja o liczbach pierwszych w postępach arytmetycznych (jest w tytule rozprawy, po co więc pisać o tym w ostatnim zdaniu),

– str. 263; W. Wrona nie mógł publikować w roku 1963 w *Bulletin Internationale de l’Académie des Sciences de Cracovie* (pomijam to, że niedokładnie napisano nazwę biuletynu; ważniejsze jest to, iż w roku 1963 nie działała PAU, a do niej należałoby odnieść tę wiadomość ze względu na „de Cracovie”).

Łatwo widać, że przedstawiona wyżej lista uwag szczegółowych jest niejedno-

rodna. Oprócz uwag, które wydają mi się istotne, są i drugorzędne, dotyczące błędów literowych i drobnych niezręczności stylistycznych. Przedstawiam je, pomijając inne, które uznaję za trzeciorzędne, w intencji ułatwienia przygotowania drugiego wydania *Słownika*. Uważam bowiem, że po-

winien on służyć jak najlepiej matematykom (i wszystkim interesującym się matematyką i jej historią), a wkład pracy autorów powinien być maksymalnie wykorzystany.

*Andrzej Pelczar*